Analiza nawrotu

Po obejrzeniu sztuki Teatru Telewizji pt. „Wizyta” uważam, że główny bohater Piotr, były poeta grany przez Piotra Fronczewskiego był w nawrocie choroby alkoholowej. Przede wszystkim już na samym wstępie spektaklu gdy doktorant pukał do drzwi słychać było kłótnie toczącą się między Piotrem a jego żoną. Widać było, że więź między nimi jest zaburzona a atmosfera w mieszkaniu jest gęsta. O nawrocie choroby głównego bohatera świadczyła między innymi jego nerwowość, niespokojność, ciągłe chodzenie po pokoju, palenie papierosa za papierosem oraz szybkie ruszanie raz jedną a raz drugą nogą. Sam doktorant stwierdził, że może przyjdzie innego dnia, gdy widział, iż Piotr ma tzw. chwilowe zawieszenia i nie pamiętał o czym mówił. Wydawał mu się być bardzo zmęczonym i chwilami nieobecnym.

Podczas rozmowy z doktorantem Piotr był cyniczny, nerwowy, podnosił głos i sprawdzał jego granice emocjonalne prowokującymi pytaniami np. o „mamuśkę”. Wspominał stare czasy gdy mógł pić a na drugi dzień nie miał w ogóle kaca i gardził innymi którzy go przeżywali. Mógł na drugi dzień przyjść do redakcji, ogarnąć się, parę dni nie pić i mieć nad tym kontrolę, co jest objawem myślenia i zachowania alkoholowego. Wracał do wspomnień gdzie dzięki cugowi alkoholowemu napisał tomik poezji, gdyż miał większą wenę twórczą i odrywał się od świata realnego. Opowiadając to doktorantowi można było odnieść wrażenie, że zawdzięcza piciu alkoholu lepszej wenie artystycznej, dając tym samym do zrozumienia czemu ma przestój w pisaniu poezji. Nie szukał pomocy u lekarza gdyż wierzył, że w każdej chwili może przestać pić i ma nad tym kontrolę. Gdy czytał o pijakach, czy patologicznych rodzinach, ludziach zdegenerowanych przez alkohol myślał o nich jak o gorszym sorcie społecznym. Wybielał się i tłumaczył to sobie tym, że nikomu nie szkodził. Czuł się od nich lepszy. Określał siebie mianem „inny”, zamiast uzależniony.

Niepokojący jest również fakt, iż żona Piotra ma pociąg do alkoholu częstując tym samym wódką przybyłego do ich mieszkania doktoranta, znikając po krótkiej rozmowie z pełną butelką w drugim pokoju. Widać tym samym nerwowe ruszanie nogą głównego bohatera i sarkastyczne docinki w kierunku gościa na temat jego partnerki. Według Piotra źle wypadła, jest mało inteligentna, ale za to ma złote serce i tylko ona była przy nim gdy stoczył się na dno. Jest to toksyczna relacja gdyż często przynosiła mu alkohol w ramach nagrody za pisanie poezji i wynagradzała tym samym Piotrowi jego picie. Piotr manipulował swoją żoną, twierdząc że jego picie to tylko epizod okłamując tym samym siebie jak i ją.

Opowiadał doktorantowi jak rano gdy wstawał oblewał go zimny pot i musiał się wtedy koniecznie napić, co było objawem tzw. suchego kaca. Tęskni tym samym za wyjściami do knajp z innymi mężczyznami i wyobraża sobie jak muszą się tam teraz wspaniale bawić wokół atrakcyjnych kobiet. Wspominając niejaką Stellę gdy podczas jego nietrzeźwości pożyczyła mu 500 zł uznał, że wtedy po raz ostatni widziała go promiennego i zadowolonego z życia.

Piotr twierdzi, że gdy odstawił alkohol przestał mieć wenę twórczą i przestał pisać. Gdy siadał nad kartką miał pustkę w głowie i nie miał nic ciekawego by przekazać ludziom. Z związku z tym się przebranżowił i zaczął prowadzić z żoną wspólną firmę. Uważa też że gdyby zasięgnął porady psychiatrycznej i poszedł na leczenie nic by to nie dało gdyż wypalił się zawodowo i nie ma już nic interesującego do przekazania swoim odbiorcom. Nawet jakby go psychiatra odblokował to według niego nie ma już takiego talentu pisarskiego jak w młodości (gdy to mówił bardzo się denerwował uderzając rękoma w stół co świadczyło o jego zmianach w samopoczuciu psychicznym i braku kontroli nad swoim zachowaniem). Uważa, że przez jego dziury w głowie które spowodowało u niego picie alkoholu wyciekła jego cała twórczość i poezja.

Piotr na odpowiedź czy wrócił by do picia stwierdził, że jest w trzeźwości od 5 lat i ma wszyty esperal, który de facto nie leczy alkoholizmu, a jedynie wywołuje uczulenie na alkohol w związku z czym cały czas ma się ochotę jego spożycia. Ponad to twierdzi, że nigdy się nie wyzwolił się z alkoholizmu i tak naprawdę jego dusza i poezja umarła dla wódki. Na samym końcu swojej opowieści próbuje dostać się do szafki z alkoholem pod pretekstem dostania się do dowodu osobistego waląc przy tym w nią i krzycząc, co świadczy kolejny raz o braku kontroli nad swoimi emocjami.